

Zenon Leszczyński

Czy istnieje

potencjalna możliwość akceptacji

*dorostych kobiet?*

Odpowiedź brzmi: Nie! Dlaczego? Bo nie ma *potencjalnej możliwości*, a jeżeli się nawet gdzieś pojawi, to nie spotka się z uznaniem. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*<sup>1</sup> orzeka: „Pleonazm [...] jest niepoprawnym wyrażeniem lub zwrotem, w którym część podrzędna gramatycznie zawiera elementy treściowe występujące w wyrazie nadrzędnym, np. \*wrócić z powrotem, \*kontynuować nadal, [...] \*poprawić się na lepsze, \*potencjalne możliwości, \*cofnąć się do tyłu, \*przychylna akceptacja”.

Wcześniejszy *Słownik poprawnej polszczyzny*<sup>2</sup> z „wyrażeń i zwrotów niepoprawnych ze względu na swoją pleonastyczność” przytacza: *wzajemne współdziałanie, aktywna praca, ciemny mrok, błędna omyłka, nadal kontynuować, wracać z powrotem, poprawić się na lepsze, eksport mebli za granicę*.

*Nowy słownik* – jak widać – powtarza niektóre przykłady za swoim poprzednikiem, bo są wyraziste, ale rzesze użytkowników polszczyzny nie zaniedbują tworzenia dalszych okazów tego gatunku, np. *aprobująca zgoda, dyrektywne zalecenie, feralny pech, obligatoryjnie konieczny, pesymistyczny czarnowidz*.

Cytowane słowniki zwracają też uwagę na pleonastyczność (a zatem i niepoprawność) konstrukcji: *bardziej zrozumiały (bardziej odporniejszy, bardziej od-*

<sup>1</sup> *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 1716. W cytacie pomijamy niekoniecznie pleonastyczne „\*polegać na sobie wzajemnie”. Zalecona forma „polegać na sobie” jest na pewno stosowna przy podmiocie w liczbie pojedynczej, zamiast \*polegać na sobie samym/samej, gdzie się można dopatrzeć pleonazmu (podobnie jak w „...a bliźniego swego jak siebie samego”). Inaczej w liczbie mnogiej. Jeżeli mam kolegę i polegam na nim, a on polega na mnie, to polegamy na sobie wzajemnie. Można i w tym wypadku pominąć wzajemnie: Ja i mój kolega polegamy na sobie. Wypowiedź będzie poprawna, choć niejednoznaczna, bo z dopuszczalnym trojakiem jej rozumieniem: 1. = Każdy z nas polega tylko na sobie. 2. = Polegamy na sobie wzajemnie. 3. = Stanowimy tandem, który polega na sobie, nie oglądając się na innych.

<sup>2</sup> *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej, Warszawa 1973, s. 513.

powiedniejszy)<sup>3</sup>. Ponadto *Nowy słownik*<sup>4</sup> gani błędne, bo tautologiczne połączenia wyrazów i wyrażzeń, jak: *geneza i pochodzenie tego zjawiska*, *\*sytuacja gospodarcza i ekonomiczna*, *\*poprawa oraz polepszenie stanu zdrowia*, *\*prestż i ranga społecznawo zawodu lekarza*, *\*ocena poprawności i zgodności z normą*.

Szober w *Słowniku ortoepicznym* nie podniósł kwestii poprawności pleonazmu i tautologii. Pod tym względem nie ingerował w jego opracowanie autorskie zespół wydający to dzieło pod zmienionym tytułem. Artykuły *Pleonazm i Tautologia* są tam poświęcone tylko formie wyrazów hasłowych, a nie pleonazmowi i tautologiom nagannym<sup>5</sup>.

Za Kryńskim Szober powtarza z dezaprobatą *przepelniony po brzegi*. Natomiast nie zżyma się na *wypelniony po brzegi*<sup>6</sup>. U Kryńskiego zaś czytamy o wyrażeniu *wypelnić po brzegi*.

Przenośny ten sposób mówienia spotyka się często w zdaniach takich jak: *publiczność wypełniła salę po brzegi*; *teatr był napelniony po brzegi* itp. Samo określenie granic sali lub teatru wyrazem *po brzegi* pod względem dokładności pozostawia nieco do życzenia, a jako przenośnia traci nienaturalnością. Przy tym staje się ono dodatkiem wprost zbędnym przy słowie *napelniony* lub *wypelniony*, z których każde już samo przez się mówi o zupełnym napełnieniu wnętrza sali lub teatru<sup>7</sup>.

Osąd wyrażony w ostatnim zdaniu przybrał – jak widać – po kilkudziesięciu latach uogólnioną postać w słownikach normatywnych.

Wróćmy do *dorosłych kobiet*. Słowniki języka polskiego wpisują dorosłość do definicji znaczeniowej *kobiety*. Słowniki Doroszewskiego i Szymczaka – ‘dorosły człowiek płci żeńskiej’, Dunaja – ‘dorosły, dojrzały człowiek płci żeńskiej’, Bańki – ‘dorosła osoba płci żeńskiej’<sup>8</sup>. Takie definicje słownikowe mogą skłonić i skłaniają do uznania wyrażenia *dorosła kobieta*, *dorosłe kobiety* za pleonazm, gdyż w tym wyrażeniu „część podrzędna gramatycznie zawiera elementy treściowe występujące w wyrazie nadrzędnym”.

Sprawę *dorosłych kobiet* postawiła na wokandzie p. Dominika Mateńko. Poszukując w „Twoim Stylu” materiału do językoznawczej pracy magisterskiej o tematyce kobiecej, natrafiła na sporadyczne przykłady tego wyrażenia. Zastanawialiśmy się

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> *Nowy słownik...*, s. 1760. Artykuły problemowe *Pleonazm i Tautologia* opracowała w tym słowniku Hanna Jadacka.

<sup>5</sup> S. Szober, *Słownik ortoepiczny*, Warszawa 1937; S. Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. szóste uzup., komitet redakcyjny: W. Doroszewski, S. Skorupka, J. Tokarski, B. Wiczorkiewicz, Warszawa 1968.

<sup>6</sup> S. Szober, *Słownik ortoepiczny...*, s. 582.

<sup>7</sup> A.A. Kryński, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1921, s. 151.

<sup>8</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego i S. Skorupki, t. III, Warszawa 1964; *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. I, Warszawa 1978; *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, t. I, Warszawa 1999; *Inny słownik języka polskiego PWN*, pod red. M. Bańki, t. I, Warszawa 2000.

nad jego poprawnością. Zgodnie ze wskazówką *Nowego słownika* – „Przytoczone wyżej przykłady powinny mieć postać: *wrócić, kontynuować, polegać na sobie, poprawić się, możliwości, cofnąć się*”<sup>9</sup> [bez: z powrotem, nadal, wzajemnie, na lepsze, potencjalne, do tyłu] – wydawałoby się pożądane usunięcie przydawki. Ale już przykład omówiony w przypisie 1 przestrzegał przed pochopnym ruchem. No i kontekst bruździł. Była w nim mowa o tym, że teraz i *doroste kobiety* chorują na anoreksję. Usunięcie przydawki *doroste* kwalifikowałoby w domyśle anoreksję jako przypadłość typowo męską<sup>10</sup>. Żeby więc zaznaczyć opozycję między dorosłymi a kilkunastoletnimi osobami płci żeńskiej, bez tasiemcowych definicyjnych opisów, właściwe było posłużenie się taką przydawką. Czy powstał przez to pleonazm? Można wątpić. Także w innych wypadkach zalecić by wypadało rozwagę przy orzekaniu o pleonastycznym charakterze konstrukcji.

Wprowadzie do kilkunastoletnich dziewcząt nie odnosimy zwykle wyrazu *kobiety*, ale nie jest to zupełnie niemożliwe. Zdarza im się w Dniu Kobiet otrzymywać od chłopców coś zakrawającego na upominki, a i dawniej, przeszło sto lat temu, przymierzano do nich ten tytuł, choć w cudzysłowie<sup>11</sup>.

Maria Zarębina opracowała Mickiewiczowskie określenia kobiet w tekście *Pana Tadeusza*. Wśród nich jest wyrażenie żywo przypominające dzisiejszą *dorostą kobietę*, mimo że jest to „wyrażenie rozbudowane w postpozycji”, a i skład leksykalny ma inny. Zachodzi natomiast podobieństwo sytuacyjne: zestawienie osoby dojrzałej (Telimeny) z młodą dziewczyną:

Ogrodniczka dziewczynką zdawała się małą,  
A pani ta *niewiastą* już w latach *dojrzałą*<sup>12</sup>.

Jak widać, Mickiewicz by się nie sprzeciwił *dorostym kobietom*. A to już coś.

<sup>9</sup> *Nowy słownik...*, s. 1716.

<sup>10</sup> Np. w Marty Pawlus i Beaty Gajewskiej *Słowniku synonimów i antonimów* (Bielsko-Biała 1997) antonimami do przymiotnika *kobięcy* są wyrazy: *męski, niekobięcy*, a nie \**dziewczęcy*. Znamienne to dla spontanicznego kojarzenia wyrazów.

<sup>11</sup> Por. „Któż zgadnie myśli «kobiety», chociażby ta «kobieta» była najmłodszą z pensjonarek”, W. Skiba (W. Sabowski), *Nad poziomym*, Warszawa 1956. Tekst powieści pochodzi z r. 1887.

<sup>12</sup> M. Zarębina, *Imiona bohaterów „Pana Tadeusza”*. *Nazwy osób w eposie*, Kraków 1996, s. 100.

